

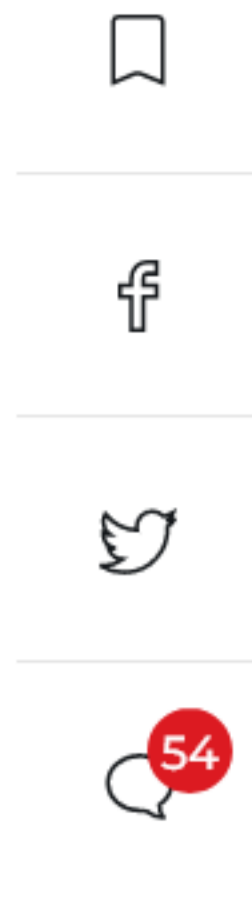
"Dziadek do orzechów" zdjęty z afisza, bo Czajkowski był rosyjskim kompozytorem. Dzieci rozżalone

TEATR WIELKI W POZNANIU 16.11.2022, 08:38



• Balet 'Dziadek do orzechów i król myszy' w Operze narodowej w 2011 r. (Fot. Bartosz Bobek / Agencja Wyborcza.pl)

Alicja Lehmann



BALET
DZIADEK DO
ORZECHÓW
PIOTR CZAJKOWSKI
TEATR WIELKI W
POZNANIU
WOJNA W UKRAINIE

Teatr Wielki w Poznaniu od kilkunastu lat wystawiał słynny balet według opowieści E.T.A. Hoffmanna. Ale teraz rezygnuje. Powód: wojna w Ukrainie i bojkot rosyjskiej kultury. - Czy tablica Mendelejewa też zostanie wycofana ze szkół? - pyta rodzic uczennicy, która miała wystąpić w przedstawieniu.

"Dziadek do orzechów", do którego muzykę skomponował Piotr Czajkowski, od kilkunastu lat jest stałym punktem w grudniowym repertuarze Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Ostatni raz na poznańskich deskach grany był w ubiegłym roku.

W balecie, oprócz profesjonalnych artystów, występują dzieci, do obsadzenia jest ok. 50 ról. Naturalnym zapleczem jest tu Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Olgi Sławskiej-Lipczyńskiej w Poznaniu. Dla wielu uczniów jest to pierwsza, a dla części nawet jedyna okazja na występ z prawdziwego zdarzenia. Na początku roku szkolnego w szkole zorganizowano casting. 52 osoby dostały zaproszenie do udziału w przedstawieniu. Tancerki i tancerze ćwiczyli role popołudniami, poza zajęciami w szkole. W październiku okazało się, że balet został zdjęty z afisza. Powód: Czajkowski był rosyjskim kompozytorem, a od wybuchu wojny w Ukrainie wszystko, co rosyjskie obejmowane jest sankcjami lub bojkotem. - Córka bardzo cieszyła się na ten występ i cały czas uczy się swojej roli. Rozumiem symbolikę i jestem całym sercem za Ukrainą, ale czy idąc tym tropem tablica Mendelejewa też zostanie wycofana ze szkół? - pyta jeden z rodziców.

REKLAMA

REKLAMA

Bojkot rosyjskich kompozytorów

Uczennice i uczniowie szkoły baletowej oraz ich rodzice o odwołaniu przedstawienia dowiedzieli się z maila, w którym jako główny powód została podana decyzja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. "Wszystkie spektakle kompozytorów rosyjskich nie będą wystawiane w teatrach operowych do odwołania" - brzmiała wiadomość.

Resort jednak dementuje, by taka decyzja została przez ministra wydana. W biurze prasowym dowiadujemy się, że 2 marca 2022 roku, czyli kilka dni po rosyjskim ataku na Ukrainę, Piotr Gliński podległym sobie instytucjom kulturalnym zalecił takie działanie, ale ostateczną decyzję pozostawił zarządzającym instytucjami. Teatr Wielki skorzystał z tego zalecenia w październiku.

Przewodniczący ukraińskiego PEN Clubu o bojkocie rosyjskiej kultury: Na Ukrainie nie pali się książek

[ZAPISZ NA PÓŹNIEJ](#)

"Sezon teatralny planujemy zawsze z dużym wyprzedzeniem, starając się uwzględnić teatralne preferencje naszych odbiorców i jak najlepiej wykorzystać potencjał zespołu. Niestety plany repertuarowe niekiedy zostają zmienione, a otaczająca nas rzeczywistość pisze własny scenariusz. Tak stało się tym razem. Zaostrzająca się sytuacja polityczna niestety nie pozwala cieszyć się spektaklem *Dziadek do orzechów*" - komunikat takiej treści znalazł się na stronie teatru.

- Co z dziećmi, które od września ćwiczą swoje role? - pytamy Annę Czajkowską, rzeczniczkę instytucji.

REKLAMA

REKLAMA

- U nas te próby nawet się nie zaczęły. Generalnie do grudniowych przedstawień próby zaczynamy w listopadzie. Obecnie jesteśmy przed podjęciem decyzji, co w zamian zagramy. Do wyboru jest "Don Kichot" lub Gala baletowa. Dzieci, które miały tańczyć w "Dziadku do orzechów" mogą tańczyć w tych przedstawieniach - mówi rzeczniczka.

Czy tak się stanie, jeszcze nie wiadomo. Próby w szkole wciąż trwają, mimo że dzieci już wiedzą, iż w przedstawieniu nie wystąpią.

- Ćwiczymy, by praca już włożona nie poszła na marne. Traktujemy to jako część warsztatu uczniów. Jest nam bardzo przykro, że taka decyzja zapadła i muszę podkreślić, że odbyło się to poza nami. Na usunięcie baletu z repertuaru nie mieliśmy żadnego wpływu - mówi Rafał Kasprzak, dyrektor Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Olgi Sławskiej-Lipczyńskiej w Poznaniu. Dodaje, że szanuje symbolikę bojkotu wszystkiego, co rosyjskie. - I jestem absolutnym przeciwnikiem tego obłędu, który funduje Putin. Jednak całkiem niedawno śledziłem dyskusję, jaka toczyła się wokół Akademii Muzycznej w Kijowie, noszącej imię Piotra Czajkowskiego właśnie. Czajkowski miał ukraińskie pochodzenie. Po wybuchu wojny akademia zastanawiała się nad zmianą patrona, ale ostatecznie pozostała przy rosyjskim kompozytorze.

"Dziadek do orzechów" w Poznaniu

- Córka dalej chodzi na próby do "Dziadka do orzechów". Bardzo liczyła na występ w czasie świąt Bożego Narodzenia i jest jej po prostu przykro. Porusza mnie to głównie ze względu na nią. Natomiast mam utrudnione zdanie w tłumaczeniu powodów odwołania występu, bo pod koniec listopada "Dziadka do orzechów" będzie można zobaczyć w Poznaniu w Auli Artis - mówi ojciec uczennicy szkoły baletowej.

REKLAMA

REKLAMA

Prawie dwugodzinne przedstawienie przygotował warszawski Teatr Palladium, który "Dziadka do orzechów" pokazuje w różnych miastach w Polsce. Na liście znalazły się m.in. Wrocław, Gdynia, Lublin i Poznań. W stolicy Wielkopolski przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 27 listopada. Według informacji na stronie bilety są już wyczerpane.

"Ten bojkot to głupota" kontra "obalać Puszkina". Zdanie zmienia się wraz z odległością od Mariupola

[ZAPISZ NA PÓŹNIEJ](#)

REKLAMA

Bojkot rosyjskiej kultury, bo którego po 24 lutego nawoływało wiele osobistości ze świata kultury, sztuki czy polityki wciąż budzi kontrowersje. Podczas, gdy bez cienia wątpliwości przyjęte zostały decyzje np. włoskiej La Scali, która pracującemu tam rosyjskiemu dyrygentowi dała ultimatum: "Albo Putin, albo La Scala", już bojkot choćby rosyjskich pisarzy czy kompozytorów nie jest tak oczywisty. "Ludzie, czy wyście oszaleli? Rozumiem, że odwołuje się koncerty i spektakle w Rosji, że bojkotuje się festiwale w Moskwie czy Petersburgu. Rozumiem, że anuluje się zaproszenia dla rosyjskich artystów. Jestem za. Rosjanie muszą zrozumieć, gdzie zaprowadził ich Putin i na co mu pozwolili. Nie można jednak w ferworze wojennym wyrzucać na śmietnik wielkiej rosyjskiej kultury. Tworzyli ją Rosjanie za czasów okrutnych carów, za Stalina i Chruszczowa" - pisał na początku marca tego roku Seweryn Blumsztajn.

Chcesz wiedzieć, czym żyje Poznań? Zapisz się na nasz poranny newsletter lokalny, a nic Cię nie ominie!



[Zaprosz znajomych do dyskusji](#)

REKLAMA